

# Krótki, nieco liryczny traktat o wietrze

(Dokończenie ze strony 3)

dzeniem za sprawą porywistego i bardzo silnego wiatru będącego sprawcą powstawania wysokich fal. Kserkses, syn i następca Dariusza, miał te same ekspansywne zamiary wobec Grecji. Tym razem wielka armia perska miała dotrzeć na półwysep Bałkański po dwóch mostach spinających brzegi Hellespontu. Do ich skonstruowania (480 rok) wykorzystano okręty. Uczyniono to jednak nazbyt pośpiesznie – bez należytej staranności. Wkrótce sztorm rozczłonkował obie konstrukcje. Rozłuszczony tym faktem Król Królów, jak tytułowali się władcy Persji, nakazał wychłostać trzystoma uderzeniami żelaznych łańcuchów wody Hellespontu, aby zmusić je do pokory. Nakazał też zatopić w nich parę kajdan. Następnie, według projektu inżyniera greckiego Harpalosa, przystąpiono do budowy kolejnych dwóch mostów. Tym razem zakotwiczone okręty stały zwrócone do siebie burtami. Połączono je grubymi linami, na których ułożono deski. Na nich zaś położono gałęzie, które zostały przysypane ziemią. Siły perskie były tak wielkie, że mimo sprawnego przebiegu przemarszu, dotarcie na brzeg europejski zajęło im siedem dni i nocy.

Batożenie odniosło zamierzony cel (to, że wojna zakończyła się zwycięstwem Greków, to już inna sprawa). I to pomimo tego, że chłostano wodę, a nie powietrze. A przecież, o czym była już mowa, przyczyną powstawania sztormów jest właśnie wiatr.

\*\*\*

Z racji podobieństwa do oddechu bądź tchnienia mającego moc ożywczą, wiatr uważano za pierwszy żywioł. Rola wiatru wynikała też z powszechnej wiary, że jest on, między innymi, dającym życie tchnieniem bóstwa (bogów) Boga. Tak jak zostało to, chociażby, opisane w Księdze Genesis (2,7) następującymi słowami:

*Pan tchnął w oblicze pierwszego człowieka duch żywota – i stał się człowiek istotą żywą.*

Na temat niezwykle istotnego znaczenia wiatru (żadna definicja naukowa bądź popularnonaukowa tej ważności nawet nie sugeruje) Juan Eduardo Cirlot pisze tak:

*W skrajnej postaci najaktywniejszy wiatr rodzi huragan, syntezę i związek Czterech żywiołów, któremu przypisuje się moc zapładniającą i odnawiającą życie.\*\**

A Małgorzata Sacha-Piekło na temat wiatru wypowiada się i tak:

*Wiatr, wiecznie ruchliwy i trudny do uchwycenia żywioł, kojarzy się z poczuciem zmienności, niepokoju i niedosytu, niemożności zaspokojenia ciągłe nowych pragnień.*

Goethe, ustami podstarzałego Fausta (*Faust, II cz., V akt*), z goryczą oświadcza:

*«Biegłem jak biegnie wiatr po świecie. Do każdej chwili byłem prędkim... Tylko pożądam, żądzę zaspokoje i znów pożądam...»\*\*\**

Nie dziwi chyba nazbyt, że wiatr symbolizuje, wręcz uosabia, gwałtowność, porywczoność, ruch, szybkość, przestrzeń, niestałość, zmienność. Ale jest on także symbolem czasu, nicości, pustki, przemijania, niepokoju, aktywności, zniszczenia, zamieszania, odrodzenia; (...), głosu bożego, potęgi bóstwa, pośrednika pomiędzy niebem a ziemią, posłańca bogów; łaski, grzechu, gniewu bóstwa, niebezpieczeństwa, kary bożej; życia ludzkiego, duszy, ducha twórczego, sił żywotnych, namiętności ludzkich, szaleństwa, wojny, porywczoności; męskości, chuci, płodności; cierpienia; pieśni; ekstazy; wolności, natchnienia poetyckiego i wróżebnego, (nie)pomyślnej żeglugi, traktu (gościńca); daremności, nietrwalości; roznoszenia plotek, próżności, niewdzięczności, kaprysu.\*\*\*\*

Natomiast bezwietrzność bywa symbolem przemijania, braku nadziei, końca czegoś, na przykład życia. Brak wiatru może być zobrazowany alegorycznie. Jeśli chodzi o sztuki plastyczne, poprzez, chociażby, przedstawienie żagli zwisających, nie wypełnionych wiatrem bądź zwinionych.



Caspar David Friedrich, *Fazy życia*, 1835.

\*\*\*

Odnosząc się do użytkowej roli wiatru, oprócz wspomnianej żeglugi, należy wspomnieć o wiatrakach. A krajem najbardziej z nimi się kojarzącym, jest Holandia.

O ich roli w rozwoju tego kraju w XVII w., tak napisał Johan Huizinga:

*Holenderski dobrobyt był wspierany przez klimat, gdyż to zachodni wiatr sprawił, że Holandia stała się krajem wiatraków – wiatraków, które więcej przepompowały wody, niż zmeły zboża, i które jeszcze do niedawna stanowiły typowy element holenderskiego krajobrazu. Bez wiatraków Holandia nie miałaby ani polderów, ani też sił, by kultywować stare rzemiosła i podejmować nowe wyzwania gospodarcze.\*\*\*\*\**

We wspomnianym okresie niewielkie Zjednoczone Prowincje były największą potęgą morską, jak też handlową świata. Żaden inny kraj nie miał bowiem tak licznej floty, na którą składało się kilka tysięcy, różnej wielkości i różnego typu, statków przewożących rozmaite towary do wszelkich zakątków znanego Europejczykom świata. A za wszystkimi tymi osiągnięciami, obok zalet Holendrów jako narodu, stał wiatr... Owo zjawisko, za którym współcześni ludzie nie widzą już niczego poza „poziomym ruchem powietrza powstającego wskutek nierównomiernego rozkładu ciśnienia atmosferycznego...”. Przyziemność ma się dobrze; wręcz triumfuje...



Dirck Everson Lons, *Wiatrak*, z serii *Wiatraki holenderskie*.

\*\*\*

Oдноśnie wiatru i jego związków z człowiekiem, na zakończenie przytoczę takie oto wypowiedzi:

Michela de Montaigne'a –  
*Wiatr jeno i dym mamy na własność.*

Octavio Paza –  
*Jeżeli ludzie to proch, to to, co wiatr rozwiwa na polach, to są ludzie.*

## Dariusz Pawlicki

\* *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1981.

\*\* J. E. Cirlot, *Słownik symboli*; Znak, Kraków 2006.

\*\*\* *Estetyka czterech żywiołów*, pod red. Krystyny Wilkoszewskiej; Universitas, Kraków 2002.

\*\*\*\* W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2006.

\*\*\*\*\* J. Huizinga, *Kultura XVII-wiecznej Holandii*; Universitas, Kraków 2008.

